№ 43.
Rok trzeci

KRZYŻ

KRAKÓW
27. Październ: 1867 r.

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU	Z POCZTĄ
Rocznie 3 Zł.	60 kr.
Półrocznie 1 „ 75. kr.	30 „
Ćwierćrocznie 1	15 „

Za granicami Państwa Austryjackiego drożéj o wartość marki pocztowéj.

Redakcya i Expedycya „KRZYŻA" przy Ulicy Brackiéj pod L. 156 na dole.

Przedpłatę przyjmują:
WW. XX. Proboszczowie z prowincyi jako też wszystkie urzęda pocztowe, oraz właściciel drukarni w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franko.

Listy nie frankowane nie przyjmują się.

IX.

Teraz przychodzimy do odpowiedzi na zapytanie: *„Czyli bezżeństwo księży jest dla nich samych i dla społeczeństwa instytucyą dobroczynną, i nadal zachować się mającą?"*

Sposób, w jaki to pytanie jest postawione, niedozwala w prost na nie odpowiedzieć. Kościół albowiem zawsze rozróżniał dwa pytania: Pierwsze, *czyli wolno księżom żenić się?* Drugie zaś, *czyli wolno ożenionych przyjmować do stanu kapłańskiego?*

Na pierwsze pytanie odpowiadamy kategorycznie: Według powszechnéj tradycyi w całém chrześciaństwie, nigdy i nigdzie księżom nie wolno było, i nie jest po dziś dzień wolno, żenić się. Wschód i zachód, łaciński i grecki kościół, katolicy i odszczepieńcy, jedne i tę samę pod tym względem głosili zasadę. Dopiero w szesnastym wieku ery chrześciańskiéj, Protestanci odrzucając sakrament kapłaństwa, tem mniéj mogli obowiązywać Predykantów swych do bezżenności, im wyraźniéj odmówili im sami według swych zasad, sakramentalnéj godności kapłaństwa chrześciańskiego.

Niezawodną więc jest rzeczą, że *wszędzie i zawsze*, od apostolskich czasów począwszy, księżom żenienie się było wzbronione. A gdy według zasady św. Wincentego z Lerynu, to co w tradycyi Kościoła wszędzie, zawsze i od wszystkich jednostajnie jest zachowane, jako boskie od Apostołów wskazane ustanowienie, uważane bywa, więc ten punkt usuwa się samo przez się z pod naszego badania, i jako nietykalny uważany bydź winien.

Daleko mniej kategorycznie atoli brzmi odpowiedź kościoła katolickiego na drugie pytanie, to jest: *Czyli wolno ożenionych święcić na księży?*

W naszéj prowincyi, gdzie kościół katolicki w dwóch a nawet w trzech obrządkach, nabożeństwa swe odprawia, i wschodnim obrządkom właściwości ich pozostawia, pytanie o bezżeństwie księży praktycznie jest załatwione. Z jednéj strony uznają wszyscy ogólną i powszechną zasadę, że księżom żenić się nie wolno, z drugiéj zaś strony ożenionych przyjmują do stanu kapłańskiego.

Że inna jest karność kościoła pod względem ożenionych wyświęconych na księży w łacińskim, a inna w greckim kościele, o tém osobno nam mówić przypadnie. Potąd atoli niema różnicy między jednym a drugim obrządkiem.

Kwestya o bezżeństwie księży w średnich dopiero i nowszych wiekach kościoła drażliwą się stała. To jest odtąd, gdy całe narody od razu przyjmowały religię Chrystusową, i gdy przeto dla zastąpienia potrzeb duchownych tego mnóstwa na pół dzikiego i wcale nieumiejętnego ludu, potrzeba było, ile się dało, poduczać młodzież z tego ludu braną, aby ich święcić na księży. Że ta młodzież narażona była na pokusy wiekowi swemu właściwe, to się łatwo da pojmować. I jeżeli się kościół na to narażał, to zaiste dla tego, iż gwałtowne tego wymagały potrzeby, którym inaczéj niepodobieństwem było zaradzić.

Wiadomo, iż w pierwszych wiekach kościoła inaczej się rzecz miała. Wymagano po kandydacie do kapłaństwa *sędziwego wieku*. Kapłan był zwykle *starzec*, co już sama grecka nazwa jego: *Presbyter*, oznaczała. I trzeba było szczególnych zalet, i znakomitéj odznaczającéj zdolności i pobożności, aby wiek młodociany nie stał na zawadzie *wybraniu* kogo do kapłaństwa przez lud, lub przez Władzę duchowną.

W takim stanie rzeczy przesadną a nawet śmieszną byłoby rzeczą, wnosić podówczas kwestyę, czyli księżom wolno się żenić. Dla tego też w pierwszych wiekach kościoła, pytanie to dość podrzędne miało znaczenie.

Do dyakonatu młodszych wybierano ludzi. Tak czytamy o pierwszych dyakonach Jerozolimskich, tak o dyakonach w Rzymie, n. p. o św. Wawrzyńcu. Ale dyakonia chociaż była drogą do Presbyteratu, nie była podówczas ceremonialném tylko przejściem, ale długoletnią nawet czasami wysługą w Kościele Bożym, zanim dyakona zaszczycono stopniem Presbyteratu.

Postawione więc pytanie: „*Czyli bezżeństwo księży jest dla nich samych, i dla społeczeństwa instytucyą dobroczynną, i nadal zachować się mającą?*," odmienić wypadnie w następujący sposób: „*Czyli wyświęcanie młodzieży wprost ze szkół na księży, czyli na Presbyterów, jest dla nich samych, i dla społeczeństwa, instytucyą dobroczynną, i nadal zachować się mającą?*"

X. W. *Serwatowski.*

Adres do Ojca św. 490 Biskupów w Rzymie zgromadzonych, złożony na d. 1. Lipca 1867.

Ciąg dalszy.

Powziąwszy zaś to przekonanie, nie dopuszczą zaiste monarchowie i ludy, aby Twoje najświętsze prawa, które wszelkiéj władzy i wszelkich praw najpewniejszą są podporą, bezkarnie nogami były deptane, ale raczéj wszelkiego dołożą starania, aby Ci najzupełniejszą swobodę w wykonywaniu Twéj władzy, która im samym nieobliczone przynosi korzyści, zapewnić i zabezpieczyć; nie dozwolą także, aby Ci było wzbroniono do wiernych synów Kościoła głos Twój swobodnie podnosić, iżby ci, pozbawieni pokarmu prawd odwiecznych, marnie nie ginęli, a po zerwaniu węzłów posłuszeństwa i czci dla Twéj Boskiéj Władzy nauczania, nie targnęli się i na onę władzę, mocą któréj królowie panują i sprawiedliwie stanowią wyroki, ku najoczywistszéj państw i krajów szkodzie.

Taką to nadzieję żywimy w sercach naszych; to jest i będzie ustawiczną treścią naszych modłów.

Bądź więc swobodnéj myśli, Ojcze święty! Jak dotąd, kieruj pewną dłonią i nadal łódką Piotrową i prowadź ją wśród spienionych bałwanów do portu. Matka łaski Bożéj, którąś najpiękniejszego zaszczytu mianem pozdrowił, będzie Ci pewną Opiekunką na drodze żywota, będzie Ci gwiazdą morza, ku któréj z zwykłą niezachwianą ufnością wzrok podnosząc, niedaremnie dążyć będziesz do Tego, który przez nię do nas zstąpić raczył. Przyjdzie Ci w pomoc i owych świętych niebian zastęp, których chwałę niebieską po gorliwych i długich apostolskich poszukiwaniach w obec uweselonego świata, jużto w tych dniach, jużto dawniéj rozgłosiłeś. Wspierać Cię będą w Twéj troskliwości Książęta Apostolskie śś. Piotr i Paweł potęgą swéj przyczyny. Siedział niegdyś święty Piotr u tego samego steru, który Ty w ręku dzierżysz. Wstawi się przeto do Pana, aby ta łódź, która za jego prośbami na otwartém morzu życia ludzkiego ośmnaście wieków szczęśliwie przetrwała, pod Twojém przewodnictwem bogatemi dusz nieśmiertelnych łupy obładowana, pełnemi żaglami do portu wiecznéj szczęśliwości zawinęła. Co aby się spełniło, dzielić będziemy z Tobą wytrwale i z całego serca troski, modły i prace. A teraz zasyłamy do Boga dobrotliwego błaganie, aby Cię wszelkiém niebios błogosławieństwem obsypywać, i sił Ci ciągle dodawać raczył, aby życie Twoje, bogate obfitym dusz połowem, było długie na ziemi, a kiedyś w niebie szczęśliwe!

Marius Cardinalis Mattei, Episcopus Ostien. et Velitern., et S. Collegii Decanus. — Constantinus Card. Patrizi, Episc. Portuen. et S. Ruphinae.—Aloisius Card. Amat. Episc. Praenestin.—Ludovicus Card. Altieri, Episc. Albanen.— Nicolaus Card. Clarelli Paracciani, Episc. Tusculan.— Philippus Card. De Angelis, Archiep. Firman.— Engelbertus Card. Sterchx. Archiep. Meclinien.—Aloisius Card. Vannicelli Casoni, Archiep. Ferrarien.—Cosmas Card. Corsi, Archiep. Pisan.—Dominicus Card. Carafa de Traetto, Archiep. Beneventan.—Xistus Card. Riario Sforza, Archiep. Neapolitan.—Jacobus Maria Card. Mathieu, Archiep. Bisuntin.—Franciscus Augustus Card Donnet, Archiep. Burdigalen.—Carolus Aloisius Card. Morichin, Episc. Æsinus. — Joachim Card. Pecci. Episc. Perusin. — Antonius Benedictus Card. Antonucci, Episc. Anconitan.— Enricus Card. Orfei, Archiep. Ravennaten. et administrator Diœcesis Cæsanen. — Joseph Maria Card. Milesi, Abbas Trium fontium. — Michæl Card. Garcia Cuesta, Archiep. Compostellan.—Joseph Aloisius Card. Trevisanato, Patr. Venetiarum. — Ludovicus Card. De Lastra-y-Cuesta, Archiep. Hispalen.—Philippus Maria Card. Guidi, Archiep. Bononien.—Henricus Maria Card. de Bonnechose, Archiep. Rothomagen.—Paulus Card. Cullen. Archiep. Dublinen. — Rogerius Aloisius Antici Mattei, Patriarcha Constantinop.—Paulus Ballerini, Patriarcha Alexandrin. —Paulus Petrus Mashand, Patriarcha Antiochen. Maronitar. —Gregorius Joseff, Patr. Antiochen. Græc. rit. Melchitar. — Joseph Valerga, Patr. Hyerosolimitan. — Thomas Iglesias y Barcones, Patr. Indiar. Occiden. — Antonius Hassun, Primas Constantinop. arm. rit.—Joannes Simor, Primas Regni Hungariæ, Archiep. Strigon. — Aloisius Maria Cardelli, Archiep. Acriden.—Laurentius Trioche, Archiep. Babilonen.—Meletius Archiep. Dramaten. Græc. rit.—Petrus Apelian, Archiep. Marascen, Arm. rit.—Ignatius Kalybgian, Archiep. Amasien. Arm. rit.—Petrus Riccardus Kenrik, Archiep. S. Ludovici.—Petrus Cilento, Archiep. Rossanen.—Alexander Asinari de Sanmarzano, Archiep. Ephesins.—Alexander Angeloni, Archiep. Urbinaten. — Georgius Hurmuz, Archiep. Siunien. Arm. rits.— Aloisius Clementi, Archiep. Episc. Ariminen. — Felicissimus

Salvini, Archiep. Camerinen. — Eduardus Hurmuz, Archiep. Sisacen. Arm. rit.—Raphæl d' Ambrosio, Archiep. Dyrechien. — Julius Arrigoni, Archiep. Lucanus. — Joseph De Bianchi Dottula, Archiep. Tranen, Nazaren, et Barolen. — Eustachius Gonella, Archiep. Epis. Viterbien. et Tuscanien—Joseph Rotundo, Archiep. Tarentin. — Gregorius De Luca, Archiep. Compsanus, Administrator Campanien.—Joannes Hagian, Archiep. Cesarien. Arm. rit.—Joannes Baptista Purcell, Archiep. Cincinnaten. — Renatus Franciscus Regnier, Archiep. Cameracen.—Maximilianus De Tarnoczy, Archiep. Salisburgen. — Beniaminus, Archiep. Neapolit. — Elias Mellus, Archiep. Acren. et Zhibaren. Caldaeor. — Fridericus De Fürstenberg, Archiep. Olomucen.—Paulus Brunoni, Archiep. Taronen. — Joseph Matar, Archiep. Maronita Aleppensis.—Philippus Camarota, Archiep. Cajetan.—Franciscus Xaverius Apuzzo, Archiep. Surrentin.—Cajetanus Rossini, Archiep. Epis. Melphiten. Jovenacen. e. Terlitien.—Petrus Villanova Castellacci, Archiep. Petren. — Vincentius Tizzani, Archiep. Nisiben.— Vincentius Spaccapietra, Archiep. Smirnen.—Marianus Ricciardi, Archiep. Reginen.—Carolus Pooten, Archiep. Antibaren. et Scodren.— Franciscus Emiliens Cugini, Archiep. Mutinen,—Jacobus Bosagi, Archiep. Cæsarien. Arm. rit.—Raphæl Ferrigno, Archiep. Brundusin. — Salvator Nobili Vitelleschi, Archiep. Epis. Auximan, et Cingulan.—Alexander Franchi, Archiep. Thessalonicen.—Petrus Bostani, Archiep. Tyren. et Sydonien. Maronit.—Patritius Leahy, Archiep, Casselien.—Josephus Hippolitus Guibert, Archiep. Turonen. — Marinus Marini, Archiep. Epis. Urbevetan — Georgius Claudius Calandon, Archiep. Aquen. — Gregorius Szymonowicz, Archiep. Leopolien Arm. rit. — Joachim Limberti, Archiep. Florentin. — Antonius Salomone, Archiep. Salernitan.—Philippus Gallo, Archiep. Patrassen.— Petrus Giannelli, Archiep. Sardien. — Joseph S. Alemanny, Archiep. S. Francisci de California.—Franciscus Pedicin, Archiep. Baren.— Arsenius Avak-Vartan-Angiarakian, Archiep. Tarsen. Armen. rit.

Dalszy ciąg nastąpi.

HISTORYA POLSKA.

przez X. J. B.

LESZEK BIAŁY POWTÓRNIE 1206 — 1227.

Dalszy ciąg.

Ostatnie lata panowania Leszka Białego przeszły na ciągłych walkach i niepokojach domowych, które się nakoniec tragicznie dla samego Leszka zakończyły. Głównem polem walki była Wielkopolska. Panowali tam potomkowie Mieczysława Starego, Władysław Laskonogi w Gnieźnie i Władysław Odonicz w Kaliszu, ostatni pod opieką i zwierzchnictwem stryja swego Laskonogiego. Chcąc uwolnić się z pod tego zwierzchnictwa opanował Odonicz na własną rękę Kalisz, wypędzony jednak przez Laskonogiego udał się na dwór Henryka Brodatego, i za jego pomocą i za pośrednictwem duchowieństwa odzyskał dziedziczny swój Kalisz. Jak bowiem Laskonogi prześladował kościół i w ustawicznych był sporach z duchowieństwem, mianowicie z arcybiskupem gnieźnieńskim, tak znowu Odonicz ulegał we wszystkiém duchowieństwu, które też praw jego broniło.

W roku 1223 wygnał znów Laskonogi Odonicza z Kalisza. Tą razą udał się Odonicz do Świętopełka pomorskiego herbu Gryf, któremu Leszek Biały jeszcze w roku 1208 oddał rządy Pomorza, a który korzystając ze słabości zwierzchników postanowił ułowić sobie niepodległość. Być może, że za jego namową Gryfowie znamienita rodzina w Krakowie namówili Henryka Brodatego, aby wygnawszy Leszka, prawo starszeństwa jako potomek Władysława II. odzyskał. Pomimo napominań świątobliwéj żony Jadwigi córki Bertolda hr. Meran późniéj kanonizowanéj, wybrał się Henryk na wyprawę, nie przyszło jednak do bitwy, Henryk bowiem przeląkł się przewagi Leszka wzmocnionego przez hufce Konrada mazowieckiego, a Iwo biskup krakowski zapośredniczył pokój.

Ciągle jednak przez Swiętopełka i Odonicza niepokojony Laskonogi zawezwał pomocy Leszka i Henryka Brodatego. Ażeby raz niezgodzie książąt tamę położyć, ułożono zjazd w Gąsawie 1227. Przybyli Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Henryk Brodaty szląski i Władysław Laskonogi, Świętopełk tylko nieprzybywał. Kiedy go oczekiwano, on tymczasem zbrodniczy plan uknuł i wykonał. Wziąwszy bowiem zbrojny hufiec napadł spokojnie obradujących książąt. Leszek ratując się, w ucieczce zabity został; inni książęta ocaleli. Swiętopełk pozbywszy się morderstwem, zwierzchnika, przyjął tytuł księcia Pomorza. W kilka lat umarł Władysław Laskonogi, a Odonicz jako najbliższy otrzymał całą Wielkopolskę. Po Leszku pozostał tylko ośmioletni syn jego Bolesław. Zbliżały się coraz brzemienniejsze w nieszczęścia czasy.

Dalszy ciąg nastąpi.

OPISY MIEJSC ŚWIĘTYCH.

przez O. K. K.

DOMEK LORETAŃSKI.

Dotąd wykazaliśmy cały szereg historyczny domku loretańskiego, jego początek, cudowne ocalenie w czasach prześladowania religii katolickiéj, i tylokrotne przenoszenie cudem i Wszechmocnością Bożą dokonane. Teraz przystępujemy udowodnić, jako domek loretański był przenoszony jedynie cudem i siłą Tego, Który świat z niczego stworzył i wszystko rozkazowi Jego posłuszne.

Domek istniał w Nazaret, i tenże sam domek na czterech miejscach pokazywał się i znikał: to pierwszy dowód.

Starożytność domku, materjał ozdobny, świadectwa i inne cuda, to będzie drugim dowodem.

Istniał domek w Nazaret, bo do trzynastego wieku tysiące pielgrzymów z całego świata przybywało do Palestyny, aby domek oglądać, i uczcić święte Matki Bożéj mieszkanko. W świętéj Ewanielii wyraźnie napotykamy słowa świadczące, jako Najświetsza Panna posiadała swój własny domek. „Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilei nazwiskiem Nazaret.“ W innem miejscu pisze św. Łukasz, „Marya wróciła się do domku *Swego.*“ To samo czytamy w Ewanielii Ś. Mateusza. „Gdy wrócili się do Nazaret, tam Dziécię rosło.... I ztamtąd rodzice Jego chodzili na każdy rok do Jeruzalem.“ Ś. Ewanielia o jakiem innéem mieszkaniu Pana Jezusa po powrocie z Egiptu wcale nie wspomina, Nazaret w kilkunastu miejscach Pisma świętego spotykamy; i to dowodzi, że one było jedyném schronieniem dla boskiéj Rodziny.

W pierwszych wiekach kiedy już Chrystus Pan odkupił świat przez mękę i śmierć krzyżową, wtedy i pielgrzymki do miejsc świętych zaczęły być coraz liczniejsze. W pierwszym wieku Ś. Dyonizy pierwéj nim poszedł przepowiadać Ewanielię Chrystusa Pana, pierwéj wstąpił do Nazaret aby uczcić miejsce święte i odebrać błogosławieństwo na drogę. Ś. Aleksander z Kapadocyi, Firminian z Cezarei, Mikołaj z Miry, jako nam opisują Gretzer i Ś. Hieronim, odwiedzali święty domek w Nazaret. Następnie po trzech wiekach prześladowania, S. Helena pośpiesza na Wschód, liczne i wspaniałe buduje kościoły, a w tém miejscu gdzie był domek, wielką bazyliką nakrywa do koła mieszkanie, u góry zaś kładzie taki napis: „Tu jest Świątynia gdzie pierwszy fundament zbawienia ludzkiego położono.“ Potém Ś. Hieronim i wiele innych niewiast pobożnych uszczęśliwieni odwiedzały kołyskę Chrystusa Pana, czyli kwiat Galilei, jako czytamy w listach tegoż Świętego. W wieku czwartym i piątym odwiedzali, św. Cyrjak biskup Ankony, i św. Petroniusz biskup Bononii, ten ostatni zaś na pamiątkę swojéj pielgrzymki kazał wystawić w swojem mieście piękną kapliczkę według kształtu i rozmiaru domku prawdziwego.

W 6. 7 i 8mym wieku jako nam opisują Serjusz, Gretzer i Beda, odwiedzali domek: Szymon Salon z Konstantynopola, Adam Opat z Irlandyi i Swięty Jan Damasceński i Guillebrand biskup z Aichstadt, i tysiące innych pielgrzymów, którzy idąc za pobożnością swoich pasterzy, kompaniami wybierali się z miast i prowincyi, i przez wiele mil puszczali się w drogę, aby tylko być naocznym świadkiem miejsca świętego, gdzie słowo ciałem się stało i przyniosło ludziom zbawienie.

W 9. 10 i 11tym wieku odwiedzali miasto Nazaret, Jan Kalabita, 50 Normandów, Bonfiglio i Ś. Makary. Następnie tysiączne szeregi Krzyżaków, którzy po wiele kroć-razy zwiedzali mieszkanie Maryi, będąc sami w niektórych czasach stróżami. Przy końcu zaś wieku 12go największe zostawił nam świadectwo o bytności domku w Nazaret, święty Ludwik król francuski, który po wyjściu z niewoli tureckiéj, niechciał zaraz wrócić do swego królestwa, ale pierwéj odbył pielgrzymkę do Nazaret do domku Maryi, i jak nam mówi historya, tam długi czas na modlitwie zabawił, zasilając się w samym domku najświętszém ciałem Chrystusa Pana.

Liczne te pielgrzymki, w każdym wieku powtarzane i to przez znakomitych mężów słynnych z nauki i świętości, podają nam niezbity dowód, jako domek Najświętszéj Panny zwany teraz loretem istniał koniecznie w miasteczku Nazaret, i był w powszechnym szacunku u całego świata katolickiego.

Na raz jeden pielgrzymki do Nazaret do domku Najświętszéj Maryi ustały; od trzynastego wieku żaden historyk nie pisze aby kto z mężów uczonych i świętych zwiedzał domek Matki boskiéj w Nazaret. Kompanije wiernych z całego świata zwróciły swe kroki na inne miejsce: sześć wieków upływa nikt się nie pyta ani szuka domku w Nazaret, ale wszyscy wierni, zaledwo głos sławy i cudu obił się o uszy, zaledwo usłyszeli o miejscu gdzie domek stanął spokojnie, natychmiast już nie do Nazaret, ale biegli wszyscy do Dalmacyi, aby oddać hołd i uszanowanie. Powtórne i następne przenoszenie bardziéj jeszcze chrześcian poruszyło do głębokiego szacunku, i ugruntowało pobożność w wielu sercach ostygłych i zimnych. Gdziekolwiek domek stanął, tam jako do ucieczki zbawienia, do Matki i pośredniczki między Bogiem a ludźmi, wierne dziatki cisnęły się z modlitwą; i w tęsknocie i płaczu ścigały domek jako za Matką prawdziwą. Ślady smutku i pamiątek do dziś-dnia przechowane, i do dziś-dnia również ślady miejsc i fundamentów po domku pozostałych żywo przypominają niezatarty cud Boży. Jużeśmy wyżéj powiedzieli że każde przenoszenie było stwierdzane przez osoby stateczne rozumne i świątobliwe, i każdy cud wydarzony miał licznych świadków, którzy oprócz złożonéj przysięgi, gotowi byli życie za prawdę położyć. Wszystkie te akta razem z całą historyą rzeczy przechowane dotąd i licznemi podpisami, rotą przysięgi, i pieczęciami urzędu stwierdzone. Oprócz dokumentów piśmiennych, na wszystkich cztérech miejscach żywo przechowana tradycya, lud między sobą najdrobniejsze fakta opowiada, tryumfują przed światem, że kiedyś posiadali na swéj ziemi najdroższy skarb Matki Bożéj, że następnie został porwany siłą niewidzialną na inne miejsce i że go tam znowu cały oglądali. A kiedy podróżny po obejściu wszystkich pomników dotąd przechowanych, przyjdzie nareszcie do samego Loretu, wtedy wszelka już wątpliwość musi ustąpić, ponieważ Matka Boża prawie każde serce chrześciańskie napełnia na tém miejscu pociechą, ufnością i wiarą, i każdy czując się być upokorzonym wyznaje tylko w szczerości swoje wiarę, i wywyższa potęgę Najwyższego Stwór-

cy, lecz gdyby i tej łaski był pozbawiony, to go jednak musi poruszyć okazałość i bogactwo Świątyni. Dla kogo tam gmach piękny wystawili? co znaczą te liczne wota i kosztowne dary? Wszystko cokolwiek domek otacza, miliony milionów złota wartością przenosi: cały świat robił składkę, przez wiele wieków najcelniejsi mistrze sztuki wysilali rozum, aby dla Matki Bożéj wykończyć dzieło, nad wszystkie inne górujące bogactwem i pięknością. *Ciąg dalszy nastąpi.*

O Mszy Świętéj.

Dalszy ciąg.

Msza święta jest najprzedniejsze dzieło Ducha świętego.

Ile dobrego i ile łask Duch św. chrześciańskiemu ludowi świadczy trudno to pojąć, a tém mniéj wysłowić. On ci bowiem jest miłości Boskiéj ogniem i samém miłosierdziem, Duch św. najsilniéj stara się sprawiedliwość Boską pojednać, a grzeszników od wiecznego zachować zatracenia.

Duch św. czynnie wpływa na odkupienie rodu ludzkiego z niewoli szatańskiéj, i to miłościwie do skutku przyprowadził. Msza św. jest także najprzedniejszém dziełem Ducha św. Wszyscy Teologowie jednomyślnie utrzymują, iż tajemnica Wcielenia Syna Boskiego największym cudem jest, który wszechmocna ręka Boga w św. Trójcy jedynego, zdziałała, albowiem połączyła nieskończenie wielkie Bóstwo z Człowieczeństwem Chrystusa w jednéj Boskiéj Osobie, jako o tém nas i o Duchu św. uczy święte pismo przez słowa: „*Który począł się z Ducha św. z Maryi Dziewicy.*" Wprawdzie cud ów nieskończenie jest wielki, jednak i cud w czasie Mszy św. temuż wyrówna, gdy przebłogosławione Bóstwo i doskonałe Człowieczeństwo Chrystusa Pana w jednéj osobie w najmniejszéj nawet cząstce Hostyi św. obecne zostają. A chociaż słowa Chrystusa Pana są owe które przemieniają i przeistaczają chléb i wino w prawdziwe ciało i krew Chrystusa, i chociaż owe słowa Boskiego Zbawiciela wszelką moc przeistoczenia mają, to przecież współdziałanie we Mszy św. całéj Trójcy św. a więc i Duchowi św. odmówić niemożna. Tego albowiem mamy wyraźny dowód we Mszy św. którą Apostół św. Jakób Biskup Jerozolimski w obec wszystkich innych Apostołów świętych i wszystkich w owym czasie w Jerozolimie żyjących wiernych Chrystusowych ułożył i sprawował, gdzie tak tenże Apostół św. Jakób mówi: „*Prosimy Cię o Panie Boże ześlij Ducha św. aby przez swoją św. i chwalebną przytomność, nasze dary poświęcił, a chléb w ciało, a to wino w kosztowną krew Syna Twego Jezusa Chrystusa przemienił.*" Prawie temi samemi słowami mówi w Liturgii swojéj św. Papież i męczennik Klemens: „*Prosimy Cię Panie, abyś Ducha św. na tę naszą Ofiarę ołtarzową zesłał, aby ten chléb w Ciało Twego Chrystusa, a to co w kielichu, w krew Twego Chrystusa zamienił.*" Otóż oba ci Święci w jednym czasie żyjący przypisywali współdziałanie we Mszy św. także Duchowi św., który z Boga Ojca i Syna pochodzi.

Podobnie cały kościół katolicki tę prawdę wyznaje, bo kapłan według Mszału Rzymskiego przed Konsekracyą wzywa Ducha św. aby raczył z Nieba zstąpić, i ofiarowany chléb i wino swą mocą Boską błogosławić. Dla tego też św. Ambroży Biskup Medyolański mówi w swojéj Liturgii: „*Racz o Panie niewidomy Majestat Ducha św. na tę Ofiarę ołtarza zesłać, podobnie jak tenże na całopalne Ofiary Ojców świętych zstępował.*" Zatém jak wielce święta Ofiarą jest Msza św. gdyż od Boskiéj Osoby Ducha świętego, który jest źródłem wszelkiéj świętości, wszelką czcią chwałą i błogosławieństwem zbogacona i napełniona bywa.

Ciąg dalszy nastąpi.

RECENZYE.

O Konkordacie 18. Sierpnia 1855 roku w Austryi, Napisał Edward Pomian Łubieński, Nakładem Autora, w Krakowie 1867.

II.

ROZDZIAŁ V.

Zgromadzenie Biskupów po zawarciu Konkordatu.

Skoro Konkordat szczęśliwie był zawarty, trzeba było zebrać się Biskupóm z całego cesarstwa, aby wziąść w posiadanie dobrodziejstwa téj ugody i dać jednostajne tłómaczenie artykułom niby wątpliwym.

To też Lew hrabia Thun zaprosił Biskupów na zjazd do Wiednia na drugą niedzielę po Wielkanocy. Papież Pius IX. przez breve 17 Marca 1856 powierzył kardynałowi Viale-Prelà prezydencyą tego zgromadzenia. Breve Ojca Świętego z téjże daty do Biskupów austryackich zebranych we Wiedniu czytane było na piérwszém posiedzeniu 6 kwietnia. Ojciec Święty ostrzega przewielebnych prałatów o wielkich klęskach czasu, a temi są: obojętność co do wiary i racyonalizm; jako zbawienne lekarstwa wskazuję Papież modlitwę, rozmyślanie, rekolekcye i dobre wychowanie księży a pobożność wiernych.

Dnia 7 kwietnia kardynał Viale-Prelà zagaił zebranie Biskupów austryackich następującą mową:

„Konkordat miał cel podwójny: by Kościół Chrystusowy odzyskał tę wolność, która mu była zostawiona od Pana, aby mógł na mocy tej wolności pełnić z prawością i świątobliwością Boskie posłannictwo, powierzone mu od Boga dla zbawienia ludzi, a nawet dla większego ich szczęścia świeckiego. Drugim celem jest by święta zgoda, jedność i pokój kwitnęły między Kapłaństwem a Cesarstwem.“

„Jeżeli podług wyrażenia Izydora Pelusioty rząd rzeczy składa się z kapłaństwa i królestwa, jeżeli te dwie władze duchowna i doczesna dążą do jednego celu, to jest by zgotować zbawienie ludzi, gdy jedna pełni obowiązek duszy a druga niejako ciała, toć potrzeba, by między obiema władzami był stósunek i ścisła zgoda.....

„Równie zgodne z prawdą są słowa świętego Iwona Karnateńskiego. Zdaniem jego rzeczy nie mogą być dobrze rządzone, jeśli Kapłaństwo i Cesarstwo nie zgodzą się na jedną dążność. I bez wątpienia ten dziwny ład stworzony przez Boga zachowanym być nie może inaczéj, tylko w ten sposób, aby każda z obu władz, zostając w granicach własnego działania, pomagała drugiej szczerze, by wypełnić to, czego potrzeba dla pożytku ludzkiego spółeczeństwa.

„Tak Cesarstwo niech pośpiesza z pomocą Kościołowi, aby tenże mógł wypełnić obowiązek święty powierzony mu od Boga, to jest, by zachował w całości nieskażony skarb wiary, bronił karności kościelnéj, kształcił dusze wiernych do pobożności i wszelkiéj cnoty, wreszcie, by czuwał nad tém, aby wiara nie ucierpiała żadnéj szkody. Owszem Kościół z pomocą Bożą ma czuwać, by ludzie byli oddaleni od tych nauk przewrotnych i zgubnych, które burzą społeczeństwo świeckie; by słuchali wiernie i powolnie najwyższéj władzy; skutkiem téj zgody będzie spokojność publiczna i bezpieczeństwo.

„Wiele jest ludzi za dni naszych, którzy wbrew postanowieniom Chrystusa Pana mieszają rzeczy Boże i ludzkie, chcą Kościół czysto ludzkim uczynić, poddając wszystko władzy książęcéj a niezostawując Kościołowi losu innego, tylko nędzną niewolę.“

Biskupi austryaccy zebrani we Wiedniu oświadczyli pośpiesznie Ojcu Świętemu najgłębszą wdzięczność za usiłowania Jego Świątobliwości dla wyzwolenia Kościoła w Austryi uwieńczone przez zawarcie Konkordatu. Poczém podziękowali też Cesarzowi w imieniu 30 milionów katolików w Austryi. Oto jest treść dziękczynienia Biskupów Papieżowi.

„Bóg jest jeden i Chrystus jeden, i Katedra na opoce przez Chrystusa głosem Pańskim zbudowana jest jedyna. Synowie Ojca, który jest w Niebie, dziedzice Chrystusa, który się za nas poświęcił na ofiarę, zjednoczeniśmy w to samo ciało jednością opoki, na któréj zbudowany Kościół, którą Pan sam postasnowił jako stały fundament wiary, jako związek najsilniejszy miłości Boga i bliźniego, jako najskuteczniejszą obronę karności. Dlatego nauczać mamy słowem i przykładem, że jeśli inni pasterze mają każdy swoją część owczarni, lecz tobie cała jest powierzona, Ojcze Święty, który zachowujesz władzę i siłę Piotra i pasterzem jesteś nietylko owiec, ale i pasterzy.

„Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, który tyle uczynił dla świętego Kościoła Bożego, winniśmy nietylko posłuszeństwo, którego uczy Apostoł, ale także uczucia głębokiéj wdzięczności. Dlatego starać się będziemy tém bardziéj o zachowanie zgody zawartéj mądrością Waszéj Świątobliwości między Kapłaństwem a Cesarstwem, aby działać zgodnie ku dobremu i sprawić obfite owoce pokoju, którego świat dać nie może.“

Ten adres podpisany jest przez 66-ciu Biskupów Austryi.

Kalendarz dla Rodzin katolickich na rok 1868. *Rok pietnasty. Kraków, nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego.*

Kalendarz ten trochę zeszczuplał. Widać że szczuplęją i rodziny katolickie, które go nabywają; I nie dziw, bo któż się dziś nie skarży, czy to duchowny, czy świecki, na uszczuplenie swych dochodów.

Lecz nie chcemy przemawiać przez to kalendarzowi. Owszem zalecamy go, gdyż widzimy w nim artykuły piękne. Jedne budujące i pouczające, drugie znowu dla rozrywki. Miscuit utile dulci.

Opisane jest w tym kalendarzu: Życie ś. Ignacego Lojoli założyciela zgromadzenia XX. Jezuitów.

List Polki o polskiéj żałobie, to jest o czarnym stroju.

Jan Korwin, dramat z powstania na Litwie. Dramat ten zdaje się jakoby expiacyą za dramata w podobnéj materyi w dawniejszych kalendarzach.

KRONIKA.

Towarzystwo
Niepokalanego Poczęcia Maryi
dla wspierania katolików w państwie tureckiem i na Wschodzie.

Towarzystwo to przez katolickich i gorliwych mężów w roku 1857 zawiązane, uzyskało na dniu 31 Lipca tegoż roku najwyższe uznanie Jego c. k. Apostolskiéj Mości, Cesarza Franciszka Józefa I. a Jego Świątobliwość Papież Pius IX. uposażył je mnogimi odpustami.

Zadaniem towarzystwa jest wspieranie biednych wiernych pod panowaniem tureckiem. Każdy wierny może zostać członkiem towarzystwa i dobrowolny datek roczny na cel wymieniony składać. Dary te można w od-

ległych miejscach doręczać Wielebnym Plebanom, zaś w Wiedniu przyjmują je także w kancelaryi towarzystwa (Sonnenfelsgasse Nr. 7 na pierwszym piątrze.) Każdy członek towarzystwa winien odmówić codziennie jedno „Ojcze nasz“ i pozdrowienie Anielskie z dodatkiem słów: „Maryo bez grzechu poczęta módl się za naszymi wiernymi braćmi na Wschodzie.“

Odpusty są następujące: Odpust zupełny w dniu przyjęcia do towarzystwa i w każdą rocznicę — w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny (8 Grudnia) i w godzinę śmierci. Także w uroczystości Maryi: Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia i Narodzenia, można uzyskać odpustu siedmiu lat i siedm razy po czterdzieści dni każdą razą, pod zwykłymi warunkami; wszystkie te odpusty można także za dusze wiernych zmarłych ofiarować. — Przyjęcie do towarzystwa zależy na dobréj chęci należenia do towarzystwa pod wymienionymi warunkami.

Działanie towarzystwa i jego Wydziału.

Czynność towarzystwa jest trojaka i rozciąga się na kościoły, szkoły i Missye.

Pięknem jest to dziełem miłości, wspierać ubogie gminy tym celem, aby miały pośród siebie dom Boży. Często też rozrzewniającą jest gorliwość, z jaką gminy te starają się o zbudowanie choćby skromnego kościółka, aby wśród ubóstwa i cierpień wszelkiego rodzaju, mogły mieć pociechę religijną; bardziéj jeszcze rozczulają tęskne ich wołania o pomoc w tém pobożném dziele; i gdyby szlachetne serca wielu mogły je dosłyszeć, niewątpliwie spieszyłyby im z pomocą. — Tak n. p. przesłał komitet pewnéj ubogiéj gminie dzwonek do nowo zbudowanéj kaplicy: a na pierwszy odgłos dzwonu, powstała niewypowiedziana powszechna radość, tak, że dobrodziejom rzadko kiedy dostaje się podobnie rzewne dziękczynienie — Podobnéj gminie w Bosnii przesłano używany organ: w uroczystym pochodzie wyszła gmina na spotkanie pożądanego daru, a gdy po raz pierwszy ozwały się tony organu, wzbudziły we wszystkich przytomnych tak radośne uniesienie, że im inne gminy tego szczęścia zazdrościły. Najmniejsze dary z bielizny i szat kościelnych, obrazy, komże, świeczniki sprawiają im niewymowną pociechę. Komitet przyczyniał się do zbudowania lub upiększenia kościołów, do utworzenia lub utrzymania szkół, i do utrzymania Missionarzy w następnych prowincyach i miejscowościach na wschodzie:

I. Kościoły.

Na czele tychże stoi *Kościół parafijalny i katedralny w stołeczném mieście państwa tureckiego, w Konstantynopolu*, dla jego znaczenia i ważności, do ukończenia którego towarzystwo 9374 piastrów w tym roku udzieliło, oprócz przesłanego w zeszłym roku srebrnego kielicha dla kaplicy szkolnéj w temże mieście, tudzież 4 lichtarzy, 4 ornatów i mszału rzymskiego.

Daléj niech służy za przykład *gmina w Bazia, wsi w średniéj Albanii* zamieszkałéj przez 500 katolików. Gmina ta wybudowała sobie kościółek i mieszkanie dla missionarza. Rozrzewniającą była według relacyi c. k. Konsula w Durazzo jej gorliwość w wspólnéj pracy przy uskutecznieniu tych budowli. Z największą ochotą wykonywała ona wszystkie ręczne roboty, sprowadzała materyał i dostarczała żywności rękodzielnikom. Gotówki jednakowoż nie mogła dostarczyć z powodu swego ubóstwa. Wprawdzie udzieliła propaganda w Rzymie na ten cel 110 Skudów, ale ta kwota daleko nie była wystarczającą. Komitet Towarzystwa przesłał dla tego 150 Złr. czyli 1462½ Piastrów jako zapomogę. —

Prosił także missionarz Angielo Zarkicz z Zakonu Franciszkanów o wsparcie dla oddania długu 150 Talarów, zaciągniętego na budowę kaplicy i klasztoru wśród gór *we wsi Radstowo nie daleko Fojnicy w Bosnii.* Konsul w Serajewo i Biskup w Bosnii JMć. Ksiądz Frankowicz potwierdzili prawdę tej prośby i polecili petenta całem sercem. Komitet udzielił 120 Złr.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wiadomości bieżące.

— W roku bieżącym dokonano wielu restauracyi w kościele parafijalnym na Podgórzu, a to za staraniem WJX. Edwarda Scherszeń proboszcza miejscowego, i w skutek czynnego przyłożenia się datkami parafijan. Tak tedy oblókł się kościół tameczny wewnątrz w nową szatę, bo zupełnie odnowiony został. — Restauracyje dokonane wymagały pobłogosławienia, którego na zaprosiny WJX. Scherszenia proboszcza dopełnił dnia 20 b. m. i r. to jest w niedzielę zeszłą Najprzewieleb. JX. Stanisław Kostka Słotwiński Opat kanoników Lateraneńskich Bożego Ciała, celebrując zarazem Summę cum Expositione Sanctissimi, otoczony jedynastu duchownemi. — Wśród Summy WJX. Kasper Szczepkowski Prowincyjał XX. Jezuitów miał zastosowane do okoliczności kazanie.

— Najprzewieleb. JX. Alexander Wincenty Jandel Generał zakonu kaznodziejskiego w skutek supressyi klasztorów w roku 1864 w Polsce kongresowéj, zezwolił pod dniem 8 Lutego 1865 r. na przyłączenie klasztoru XX. Dominikanów i PP. Dominikanek w Krakowie do Prowincyi Galicyjskiéj Świętego Jacka, zwiedziwszy atoli w pierwszych dniach bieżącego miesiąca i roku pomienione klasztory w Krakowie, zamianował dla ich dogodności JX. Piusa Markl komisarzem Jeneralskim nad niemi. *X. Z. W.*

Odpusty w Krakowie.

W kościele XX. Bernardynów na Stradomiu rozpoczęło się dnia 24 Października „kwadriduum“ to jest Odpust zupełny czterodniowy, ku czci na dniu 29-go Czerwca i 7 Lipca r. b. przez Jego Świątobliwość Piusa IX. Papieża, kanonizowanych i beatyfikowanych Świętych zakonu św. Franciszka. —

Nabożeństwo to z wystawieniem Najśw: Sakramentu i kazaniami odprawiło się:

1 dnia 23. b. m. ku czci świętych Męczenników Gorkomskich, a mianowicie Świętego Mikołaja Piechi i 10 Jego towarzyszy.

2 dnia 25 ku czci świętego Leonarda a Portu Maurizio Missionarza Apostolskiego.

3 dnia 26, ku czci 205 beatyfikowanych Męczenników Japońskich.

4, 27 zaś Października to jest w Niedzielę odprawi się ku czci świętéj Maryi Franciszki od pięciu Ran Chrystusa Pana, Tercyarki zakonu św. Franciszka.

W następne cztéry dni, to jest: 28. 29. 30 i 31 Października odprawionêm będzie takie samo nabożeństwo ku czci pomienionych świętych w kościele świętego Józefa PP. Bernardynek.

Dnia 27 Października w Niedzielę na śś. Kryspina i Kryspiniana odpust jednodniowy w kościele świętego Piotra.

Dnia 28 Października na śś. Szymona i Judy Tadeusza odpust jednodniowy w kościele PP. Szarytek na Kleparzu.

Dnia 31 Października nastąpi zakończenie odpustu miesięcznego w kościele św. Anny. —

Dnia 1 Listopada na Wszystkich Świętych, odpust jednodniowy w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła, a to z tytułu przeniesienia tu parafii byłego kościoła Wszystkich Świętych. Popołudniu tegoż dnia nieszpory żałobne uroczyste po wszystkich kościołach, nazajutrz dnia 2 listopada w Dzień Zaduszny również nabożeństwo żałobne wczas rano, z kościoła zaś parafijalnego świętego Mikołaja po godzinie 10téj processyja na cmentarz, gdzie w kościele miejscowym Zmartwychwstania odprawi się wotywa żałobna z kazaniem i processyją po cmentarzu. — *X. Z. W.*

Korespondent nasz pisze z Rzymu d. 30 Sierpnia 1867.

Dokończenie.

Ojciec ś. otrzymał wiele innych rozrzewniających upominków, ofiar, itp. od osób prywatnych działających tylko w swém kole familijnem i przyjacielskiem jak naprzykład album neapolitańskie od Pana Cognetti z Neapolu wraz 3000 fr. — przycisk kunsztowny marmurowy wraz z pięknym wierszem łacińskiem i obfitą składką od X. Karola Zenoni z Medyolanu.

Dowiadujemy się, że wiele pieniędzy zebranych na kanonizacyę św. Jozafata przez złą wolę pośredników niedoszło swego przeznaczenia i tym sposobem zostało zmarnowane. — Prawdopodobnie szczegółowo i detalicznie dowie się o tém publiczność polska ze sprawozdania Jeneralnego Postulatora, które niezadługo ma nastąpić. —

Dnia 25 stracił kościół jednego ze swych pasterzy w osobie X. Ludwika Landi-Vittori Biskupa z Assyżu zmarłego tamże w obecności kard. Pecci Biskupa peruzkiego. X. Landi-Vittori urodził się 18 Czerwca 1787 roku w mieście Cori dyecezyi Vellentrinskiéj — prekonizowanym został na Biskupa w Assyżu d. 22 Stycznia 1844 przez Grzegorza XVI. —

Wyszedł pierwszy zeszyt dzieła „*Studya nad kwestyą religijną w Rossyi.* (Etudes sur la Question religieuse de Russe.) zatytułowany *pierwsze Studyum. Pierwszeństwo Świętego Piotra dowiedzione z tytułów jakie mu daje kościół Ruski w swéj liturgii.* (La primauté de S. Pierre prouvée par les litres, que lui donne l' Eglise Russe dons sa liturgie) uczonego karmelity Oj. Tondini w Rzymie. Dla względów niezależnych od siebie Autor uczone swe dzieło i nas wielce interesujące wydał w Paryżu u Wiktora Palmé korespondenta poliglotycznéj księgarni propagandy w Rzymie, w którém dokumentnie wykazuje początek prawosławnego kościoła i przyczyny tego odszczepieństwa od kościoła greckiego także schyzmatyckiego. —

Ten sam Korespondent pisze z Rzymu 9 Września 1867.

Na miejscu ś. p. kard. Altieri został kard. Antonelli kanclerzem Uniwersytetu Rzymskiego (Sapienza) i dnia 4 b. m. wydał edykt otwierający w tymże zakładzie kursa prawa handlowego i wzywający na tę nową katedrę ludzi kompetentnych po przejściu odpowiedniego examinu.

W miarę przeciwności i prób ciężkich na jakie Stolica Święta jest wystawioną w dzisiejszych czasach bezbożności, w miarę prześladowań i zaciekłych napadów na Nią przez ludzi przewrotnych, nieprzyjaciół Religii i katolickiego kościoła, zyskuje z drugiéj strony w wiernych swych synach nie czczą sympatyą filantropicznych rzeczników ale coraz więcéj przywiązania i poświęcenia—jakich dowody dają nam katolicy francuscy, którzy swémi zapisami utrzymują 2,245 żuawów papieskich to jest dają rocznie summę 1,122,500 franków, gdyż wyekwipowanie, i utrzymanie rocznie jednego żuawa kosztuje 500 fr.

Oddawna zapowiedziane przez tutejszy zakład amerykański a przez Ojca św. zaaprobowane Album fotograficzne episkopatu katolickiego zgromadzonego tego roku na uroczystość S. Piotra temi dniami zostało wykończone i pierwszy jego exemplarz Ojcu św. wręczony dnia 3 b. m. Mimo grzecznych zaproszeń właściciela zakładu i z góry danéj aprobaty Papieskiéj wielu biskupów nie raczyło poprzeć tego pięknego projektu pozwalając się fotografować—gdyż w albumie widzimy tylko 25 Kardynałów, 5 Patryarchów, 49 Arcybiskupów i 166 Biskupów. Format tego album jest podłużny w ten sposób, że na każdéj stronie mieści się 6 fotografij, wielkości wizytowych biletów. — Cena tego ciekawego wydawnictwa 130 fr. wynosząc zapewne w naszym kraju mało znajdzie amatorów. —

D. 5. damy stanów północnych, które tutaj od kanonizacyi dotąd bawiły, aby zostawić Ojcu św. swego pobytu w Rzymie pamiątkę i wyhaftować piękny sztandar dla żuawów, miały szczęście otrzymać u Ojca św. audencyą i wraz ze swą godną pochwał i podziwienia pracą przedstawić adres po francusku.

Godnym jest uwagi dekret Kongregacyi Officyum zapadły pod dniem 22 Sierpnia 1867 roku potępiający jako śmieszne, niedorzeczne, zabobonne i t. p. dzieło pod tytułem: *Rapports merveilleux de Me Cantianille B.... avèc le monde surnaturel par M. l' abbé M. J. C. Thorey prêtre di dioecése de Seus*, (Cudowny związek Pani Cantianille B... ze światem nadnaturalnym przez księdza M. J, C. Thorey presbitera dyecezyi Seuskiéj) Autora zaś tego dzieła tymże samym dekretem Kongregacya Officyum z upoważnienia Ojca św. zasuspendowała *a divinis* i zadecydowała że jeżeliby tenże niepoprzestał swych zabobonnych stosunków z Panią Boudois i swych błędów się niewyrzekł, aby był, gdyby tego potrzeba exkommunikowanym. —

Redaktor Odpowiedzialny Ksiądz Waleryan Serwatowski.—Nakładem i Drukiem Fr. Ksaw. Pobudkiewicza.